

Dygo, Marian

"Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku. U źródeł sekularyzacji Prus Książęcych", Marian Biskup, Olsztyn 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/4, 813-814

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Marian Biskup, *Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1983, s. 647.

Autor stwierdza, że problem sekularyzacji Prus Krzyżackich ma dwa aspekty: wewnętrzny i zewnętrzny. Pierwszy związany jest z przeobrażeniami społeczeństwa i Zakonu w Prusach, drugi — i temu poświęcone jest prezentowane dzieło — wiąże się z stosunkiem Polski do Prus Krzyżackich.

Mamy więc w książce, opartej na bardzo szerokiej bazie źródłowej, ukazaną politykę polską wobec Zakonu Krzyżackiego w Prusach od początku lat dziewięćdziesiątych XV wieku do r. 1519, tj. w czasach batalii dyplomatycznej między Polską i Zakonem, której stawką była realizacja postanowień traktatu toruńskiego z 1466 r. i — w konsekwencji — przynależność państwowa ziem położonych nad dolną Wisłą.

Ponieważ Polsce nie udało się uniknąć internacjonalizacji sprawy Prus Krzyżackich, siłą rzeczy spór Polski z Zakonem ukazał autor w kontekście wielkiej polityki środkowoeuropejskiej, przede wszystkim aktywności Habsburgów, Moskwy, czynników Rzeszy, a także papieżstwa.

Nie ulega wątpliwości, że sformułowanie krzyżackiego programu rewindykacji ziem utraconych przez Zakon po wojnie trzynastoletniej (przedstawiono go bez osłonek już w 1510 r. w trakcie rokowań w Poznaniu), byłoby niemożliwe bez umiędzynarodowienia konfliktu z Polską. Zakon wszelkimi sposobami dążył do uczynienia sporu z Polską sprawą międzynarodową, przede wszystkim w oparciu o Habsburgów i czynniki Rzeszy. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że polityka polska, od schyłku panowania Jana Olbrachta, sprzyjała takiemu obrotowi rzeczy, chociaż nie było to jej intencją. Pozwolono bowiem, aby godność wielkiego mistrza przypadła w udziale przedstawicielom książęcych rodów Rzeszy, które — jak pokazuje autor — traktowały Prusy jako synekurę dla swoich członków, nie mających innego zaopatrzenia. W konsekwencji mobilizowały one opinię Rzeszy przeciw Polsce. Polska nieopatrznie szukała poparcia u czynnika międzynarodowego jakim było papieżstwo (Juliusz II, Leon X), dopuściła się mediacji książąt Rzeszy, włączyła też Węgry w sprawę Zakonu.

Książka nie jest jednak oskarżeniem polityki polskiej wobec Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Przeciwnie, autor ukazuje jej obiektywne uwarunkowania. Była ona bowiem wypadkową całej polityki zagranicznej Jagiellonów, zaangażowanych równocześnie w spór litewsko-moskiewski, rywalizację z Habsburgami w strefie nadnaddunajskiej, konflikt z Tatarami. Te kierunki działania przysłaśniały niejednokrotnie problem krzyżacki, tym bardziej, że aż do 1519 r. Zakon powstrzymywał się od wystąpienia militarnego.

W perspektywie sekularyzacji Prus Krzyżackich w 1525 r. książka dostarcza odpowiedzi na bardzo istotne pytanie: czy po 1466 r. Polska dążyła do całkowitego zniszczenia Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Autor nie ukrywa, że wysuwano w Polsce postulat przeniesienia Zakonu z Prus na Podole, a nawet w rejon Morza Śródziemnego, czy też faktu, że Jan Łaski projektował objęcie godności wielkiego mistrza przez króla polskiego i zjednoczenie Zakonu z Polską. Wskazuje jednak, że były to projekty efemeryczne lub nierealne. Podkreśla, że zasadniczo Polska stała na gruncie nienaruszalności postanowień traktatu z 1466 r., co więcej, skłonna była umożliwić Zakonowi powiększenie władztwa terytorialnego w strefie czarnomorskiej w zamian za realny udział w walce z zagrożeniem tatarsko-tureckim. Oferta ta dostarczyła Zakonowi ideologicznego uzasadnienia jego egzystencji.

W sumie odpowiedź autora na powyższe pytanie jest następująca: „Jeśli książęcy wielcy mistrzowie odrzucali wszystkie polskie propozycje, usiłując restytuować to, czego się restytuować nie dało, dowiedli braku zrozumienia dla realiów epoki i swego konserwatyizmu, spowodowanego zresztą, jak w wypadku Albrechta, przed-

kładaniem interesu własnego rodu, własnej grupy społecznej nad interes rządzonej przez nich korporacji zakonnej — —. To właśnie księżęcy wielcy mistrzowie stawali się grabarzami istnienia Zakonu nad Bałtykiem, a nie jagiellońska Polska i stany Prus Królewskich”.

M. D.

Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa t. II: Kraków w wiekach XVI—XVIII*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 670, ilustr.

Z kilkuletnim opóźnieniem (oddany do składania we wrześniu 1980) ukazał się drugi tom „Dziejów Krakowa”. Omawia on okres nader istotny dla politycznej, gospodarczej i społecznej historii miasta. Autorzy przyjęli chronologiczny tok wykładu, mieszcząc w jego ramach wątki problemowe. Bardzo wyraźnie rysuje się tu cezura przypadająca na połowę XVII w. („czarna śmierć” 1651—1652, najazd szwedzki). Książka daje przejrzysty obraz ewolucji, jaką przeszło miasto od stolicy Polski, centrum kultury i jednego z głównych ośrodków gospodarczych po Kraków prowincjonalny, położony na uboczu wydarzeń politycznych, oddalony od głównych szlaków wymiany handlowej. Warto zauważyć, że nie był to proces przypadkowy i niezrozumiały lecz wyraźnie zbiegał się z podobnymi przemianami zachodzącymi w całym państwie polskim.

Synteza oparta jest na badaniach własnych autorów oraz na literaturze przedmiotu; z racji istnienia sporych obszarów nie rozpoznanych naukowo dosyć często sięgano również do archiwaliów. Książkę podzielono na cztery części. Pierwszą, omawiającą „czasy renesansowego rozkwitu” napisał głównie J. M. Małecki (J. Bieniarzówna jest autorką trzech podrozdziałów). Chronologicznych ram tych rozważań (1500—1586) nie potraktowano sztywno; np. dla problematyki dziejów drukarstwa uwzględniono wiek XV, zaś opis dziejów protestantyzmu w Krakowie wkracza w XVII w.

Interesujące i nowatorskie jest ujęcie zagadnień narodowościowych. J. Bieniarzówna w podrozdziale „Cofanie się fali Niemczyzny” przyjmuje jako przełom, który zdecydował o polonizacji Krakowa wydarzenia z r. 1536—1537 (prawna regulacja czasu i miejsca mszy odprawianych w jęz. polskim i niemieckim). Uprzednio autorka posługując się „metodą nazwiskową” przedstawia zmianę proporcji wśród rajców krakowskich na korzyść strony polskiej w latach 1481—1550. Skrótowo potraktowano natomiast kwestie społeczności żydowskiej zamieszkującej Kraków.

Druga część dotyczy „schyłku świetności” Krakowa w latach 1587—1650. J. Małecki podkreśla tu m.in. niesłusność tezy o przeniesieniu stolicy z Krakowa do Warszawy w 1596 r., traktując to zagadnienie jako długotrwały proces, trwający blisko trzy stulecia, aż do rozbiorów. Konkludując stwierdza, że „Kraków pozostał do końca najczciwiejszym miastem Rzeczypospolitej”.

Na dobro autorów należy zapisać fakt, że nie ograniczają się oni do lokacyjnego Krakowa lecz uwzględniają również Kazimierz i Kleparz a nawet przedmieścia Garbary i Stradom. Stąd słuszny wydaje się ich termin „sarmackie trójmiasto” lub „pięciomiasto”. W podrozdziale „Miasto wielebnych i przewielebnych” trafnie zauważono zwiększenie się roli biskupów krakowskich po przeniesieniu rezydencji królewskiej do Warszawy. Powstanie znacznej liczby klasztorów, które nie płaciły podatków i nie podlegały jurysdykcji miejskiej zmieniło również charakter miasta. W niniejszej części wiele uwagi poświęcono nauce i sztuce. Uwzględnione zostały: rozwój literatury mieszczańskiej, próby uatrakcyjnienia programu nauczania na Uniwersytecie Jagiellońskim czy wreszcie znaczne osiągnięcia architektury, na które miał wpływ mecenat duchowieństwa, magnaterii i mieszczaństwa.